

HELENA GRYNSZPAN

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Sobibór, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, Sobibór, ucieczka z Sobiboru

Znajomi, którzy uciekli z Sobiboru

[Czy wiedziałam] dokąd jedzie [furmanka]? Oczywiście. Inaczej bym nie uciekła, byśmy nie uciekły. Oczywiście, że myśmy znały, nikt nie ukrywał przed nami tego. No, wszyscy wiedzieli co jest Majdanek i co jest Sobibór, i co jest Oświęcim...

Oczywiście, że widziało się... nie wiem, czy może aż tak nie wiedziało się, ale wiedziało się, że to jest obóz zagłady. A pan wie, że tam było powstanie w Sobiborze? Ja tam dużo znajomych miałam z Sobiboru, którzy uciekli, którzy przeżyli. Ja opowiem historię teraz, że tam była partyzantka. Pan słyszał może –kapitan Chil? Słyszał pan kiedyś takie [nazwisko]? O widzi pan. To było w lubelskim. I ten kapitan Chil to był pastuch, przedwojenny pastuch. Ale on miał, on tak umiał prowadzić tą partyzantkę, jak najlepszy, jak największy generał. Miał jakieś tego. I później wyszli, ja znam nawet jeszcze dwie siostry, które były w partyzantce. Są bardzo chore, one nie są z Lublina, one są spod Lublina, które były w tej partyzantce u niego.

Ja jego nie [znałam], ale te siostry znałam. Jego nie znałam, ja nie byłam w partyzantce. I oni później, on później w 1944 roku obsadzili ten posterunek na [ulicy] Zielonej, kapitan Chil. On objął ten posterunek. Objął... ja wiem, może nie wyrażam się tak dobrze, przecież jednak pięćdziesiąt lat poza Polską, to to nie zna się tak języka. I znam jeszcze jednego. On umarł, on poświęcił swoje życie na to, żeby szukać hitlerowców. On się nazywał... myśmy go wołali Stasiek, ja go znałam dobrze, ale nazwisko to nie wiem. Mogłabym się dowiedzieć jak on się nazywa... Szmaja? Ale on nie był z Lublina. Wszystko to było z lubelskiego. Jego ojciec był złotnikiem i on był tam w Sobiborze, brata mu zabili, jak uciekali z Sobiboru. Ale... i był film o nim, ja go sama widziałam.

Kogo jeszcze znałam [z Sobiboru]? Ja mówię, na pewno, przecież musiałam znać tych wszystkich, co byli ze mną w obozie [w Siedliszczu]. Ich wzięli tam, tak? Ale kto przeżył? To widziałam... te dwie siostry to przez przypadek poznałam w szpitalu, bo jedna miała przestreloną nogę i leżała razem z moją mamą w szpitalu. A przez nią

poznałam tego Staśka, ale to tak to... I jeszcze jedną z Siedliszcza [znałam], nazywała się Zelda, ale jak dalej, nie wiem. Ale czy ona była... No tak, musiała być w Sobiborze, pewnie, musiała być w Sobiborze. Jak ja ją spotkałam po wojnie, to musiała być. Bo jak nas wszystkich wzięli, tam ona była tam, to widocznie też uciekła wtedy.

Data i miejsce nagrania	2006-11-28, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"